KURJER WARSZAWSKI.

D. 23. Września.— Rok 1849. Niedziela. № 250. Jutro, Śgo Gerarda B. M.

Dziś w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, obchodzonym jest uroczyście Odpust pamiątki Poświęcenia Kościoła.

W Kościele XX. *Bernardynów*, dnia dzisiejszego obchodzoną jest doroczna uroczystość Błogosławionego Ładysława z *Gielniowa*, Patrona Królestwa, z wystawieniem N.SAKRAMENTU, Kazaniami i Procesjami.

W dniu 9 Lipca r. b. na Kanonicznem zebraniu się Kapituły XX. *Reformatów*, pod tytułem Wniebowzięcia MATKI BOZKIEJ zostającej, w mieście *Żurominie* Gubernji Płockiej, za dozwoleniem Stolicy Apostolskiej, zebranej, Prowincjałem tejże Prowincji wybranym został Szanowny Ojciec Hilary *Dejnerowicz*, z Klasztoru Siennickiego, w miejsce ukończającego swój urząd Duchowny X. Mateusza *Kasińskiego*, który na teraz przyjął Kustodję tejże Prowincji.

N. CESARZ i KRÓL, Reskryptem z dnia 15go z. m. w Warszawie wydanym, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu *Orla Białego*, Jenerała-Lejtnanta *Kluki von Klugenau*.

N. PAN Ukazem 12go Sierpnia r. b. mianować raczył Kawalerem orderu Śgo Jerzego 4tej klassy, Dowódzcę 1go szwadronu pułku ułanów J. C. W. W. Xcia Konstantego, Rotmistrza *Piotrowskiego*, za szczególne jego męztwo i waleczność, okazane w bitwach z buntownikczemi Węgrami, mianowicie pod *Waitzen*, gdzie on w czasie attaku kawalerji, rzuciwszy się na artylerję, zabrał nieprzyjacielowi działo.

Rozkazem Cesarskim z d. 25 z. m., Pułkownik artylerji, Xiążę *Drucki-Sokoliński*, przeznaczony został na Dowódzcę bataljonów rezerwowych i depo 1szej Dywizji artylerji, z zaliczeniem go do 1ej Brygady artylerji.

Rozkazem dziennym Cesarskim, z dnia 24go z. m., za odznaczenie się w bitwach przeciw Góralom (na Kaukazie), Hrabia *Łopaciński*, Portepe Praporszczyk z pułku Tengińskiego piechoty, awansował na Chorążego.

N. PAN wydał postanowienie tej treści: »Udzielona zostaje, w drodze łaski, Tekli *Wieczerkowskiej*, pozostałej Wdowie po Feldfeblu Inwalidnych Komend 10go Okręgu straży wewnętrznej, a następnie posługaczu przy Kancelarji Namiestnika Naszego, oraz dwom nieletnim synom jego, przez wzgląd na długoletnią ich męża i ojca służbę i niedostatek w jakim się znajdują, pensja w ilości rubli 60 rocznie, a to pod zwykłemi warunkami."

W Wydziale Kommissji Rząd: Przychodów i Skarbu mianowani: Były Naczelnik Kancelarji Zarządu drogi żelaznej Warsz:-Wiedeńskiej, Wilhelm *Goebel*, pełniącym obowiązki Adjunkta 2go w Biórze Kommissarza delegowanego do odbioru soli od Rządu Austrjac: w Krakowie: Strażnik dochodów Skarb: Tabacznych, Ludwik *Kobierzycki*, pełnią: obowiązki Podrewizora tychże dochodów w gub: Warsz:, licząc od d. 27 Maja (8 Czerwca) 1847 r.: Nadstrażnik 1go Okręgu Straży Celno-Grani:, dymisjonowany Porucznik Bazyli *Bezrukow*, pełniącym obowiązki Naczelnika 6go Okręgu tejże Straży; były Assystent Zarządu Górnictwa Adolf *Iżycki*, pełniącym obowiązki Kontrolera pasu granicznego naprzeciw Komory 1ej klassy Wierzbołów. — Przeniesieni. Dla dobra służby: Kontroler Komory Celnej Wilczyn, Kazimierz *Szuszkowski*, na peł: obowiązki Kontrolera Urzędu Celno-Expedycyjnego Piotrków. Za przewinienia w służbie: Kontroler Urzędu Celno-Expedycyj: Piotrków, Felix *Betcher*, na peł: obowiązki Kontrolera Komory Celnej Wilczyn.— W Banku Polskim, mianowany: Dyetarjusz Juljan *Arendarski*, peł: obowiązki Podsekretarza. Uwolniony od obowiązków, na własne żądanie: Podsekretarz Ignacy *Tymowski*.— W Okręgu Naukowym Warszawskim, mianowani: Nauczyciel języka Rossyj: w Szkole Powia: 2ej w Warszawie, Ignacy *Janowski*, pełniącym zarazem obowiązki Profesora języka Rossyjsk: i Statystyki Gospodarskiej w Instytucie Gospodarstwa Wiejs: i Leśnic: w Marymoncie, i Doktor Medycyny i Akuszer Dawid *Rosenthal*, pełniącym obo: Lekarza w tymże Instytucie. Przeniesieni, dla dobra służby: Pełniący obow: Inspektora i zarazem Profesora języka Rossyj: i Statystyki Gospodarskiej w Instytucie Gospodarstwa Wiej: i Leśni: w Marymoncie, Alexander *Sawin*, na pełniącego obo: Inspektora Gimnazjum Gubernjalnego w Suwałkach, i pełniący obow: Inspektora Gimnazjum Guber: w Suwałkach, Andrzej *Smarzewski*, na pełniącego obo: Inspektora Instytutu Gospodarstwa Wiej: i Leśni: w Marymoncie. Uwolniony od obowiązków, na własne żądanie: Lekarz Instytutu Gospodarstwa Wiejs: i Leśni: w Marymoncie, Radca Dworu, Jan *Kulesza*.

JW. Jenerał *Szyndler*, Jen:-Adju: J.C.K. MOŚCI, wyjechał do Petersburga; a JW. Jenerał Teodor *Zatler*, przybył z Krakowa.

Z powodu wyjednywania paszportu emigracyjnego do Francji przez Jana *Martina*, b. Dziedzica dóbr *Krężeła*, zawezwani zostali wszyscy interesowani, ażeby z pretensjami swemi jeżeli jakowe mieć mogą, stawili się w ciągu 4ch tygodni w urzędzie Wójta Gminy *Krężeła*.

Magistrat M. Warszawy, dozwolił właścicielowi posesji przy rogu ulic Dzielnej, Okopowej i Wolność, na gruncie do Szpitala Śgo Łazarza należącym, położonej, a oznaczonej dawniej numerem 2369 bez litery, nadać numer 2370 lit: C.

Dnia 23, 24 i 25 Sierpnia (4, 5 i 6 Wrze:) r. b., odbył się examin roczny w Szkole *Rabinów*, w obec JJWW.

i WW. PP. Wizytatora Szkół i Radcy Kolleg: *Korzeniowskiego*, Członków Dozoru Szkół Elementarnych, Rady Opiekuńczej Szpitala Starozakonnych, tudzież wielu znakomitszych Osób, oraz światłych współwyznawców. Po skończonym popisie, uczniowie odśpiewali psalm 21szy, modlitwę za pomyślność NAJJAŚNIEJSZEJ RODZINY, i hymn BOŻE CESARZA chroń. Poczem celującym w naukach, udzielono nagrody i listy pochwalne, a kończącym kurs nauk, stosowne świadectwa. Otrzymali nagrody: z klassy Iszej, oddz: Igo: Izydor *Fiszbin;* z oddz: 2go: Izrael *Swieca*, Hirsz *Löwenthal;* z klassy IIgiej: Paweł *Margulies*, Hirsz *Osser;* z klassy IIIciej: Alexander *Glass*, Izrael *Goldmann;* z klassy IVtej: Jakób *Cuker;* z klassy Vtej: Mojżesz *Goldbaum*, Lew *Barbanell*, Saul *Stern*. Otrzymali świadectwa z ukończonych nauk: Lew *Barbanell*, Salomon *Feldhusen*, Mojżesz *Goldbaum*, Samuel *Gordon*, Jakób *Kowalski*, Henryk *Kaftal*, Abraham *Rosenfeld*, Saul *Stern*, Bernard *Unszlicht*, Jakób *Weinstein*.

Dalszy ciąg listy osób poszlakowanych o ucieczkę z Gub: Warszawskiej za granicę. — 32) Greger Henryk Fryderyk Wilhelm, uczeń piekarski; 33) Gaue Alexander, wyznaczony do oszacowania zabudowań z dyrekcji Ubezpieczeń; 34) Jarszczak Walenty, owczarz; 35) Jarnuszkiewicz Franciszek z m. Kalisza; 36) Jazwiecki Ignacy z m. Chocza; 37) Idziaczek Paulin, kwestarz XX. Reformatów w Kaliszu; 38) Janiszewski Ignacy uczeń cukierniczy; 39) Jadamczewski Florjan, Dyetarjusz Kontroli Skarbowej w Kaliszu; 40) Jentsch Kar: Juljan, uczeń mydlarski; 41) Kawczyński Jan, aspirant do stanu duchownego w Kaliszu; 42) Katrowski Józef, aspirant do stanu duchownego; 43) Kłopotowski Walenty, dependent z Kalisza; 44) Koniarski Stanisław (jak wyżej); 45) Karyczyński Organista XX. Bernardynów z Kalisza; 46) Kwieciński Wincenty rodem z Kalisza; 47) Kominkiewicz Felix, uczeń piekarski; 48) Knoliński Faustyn z Lądka; 49) Klękarski Józef czeladnik młynarski; 50) Kasterski Maxymiljan, syn Burmistrza m. Przyrowca; 51) Kamiński Stanisław, stolarz z m. Pyzdr; 52) Kiędrowski Ignacy, służący; 53) Koszewski Juljusz, rodem z m. Kalisza; 54) Lasocki Leopold, rodem z Gub: Radomskiej ze wsi Woli-Grabowskiej; 55) Lasocki Piotr, bednarz przy magazynie solnym Kaliskim; 56) Lewicki Michał czeladnik kominiarski z Pyzdr; 57) Lochman Józef, Kancelista Biura Ptu Kaliskiego; 58) Lochman Nepomucen, Strażnik graniczny; 59) Lentz Bogumił z gminy Lisiewa; 60) Lachman Szmul, syn Kupca z Pyzdr; 61) Łapiński Michał, syn Traktyernika z Kalisza; 62) Mądry Józef, Zakonnik Klasztoru XX. Reformatów w m. Chocza; 63) Marcinkiewicz Antoni, Nauczyciel Szkoły Elementarnej z Praszki; 64) Masłoński Jan Ekonom dóbr Praszka.

Prospekt. Dotychczasowe opisy kraju naszego, jednostronne, albo wyłącznie przeszłość na celu mające, po części to sprawiły, że dla obcych zostały martwemi pomnikami, dla Ziomków zaś mało pożyteczne. Z tąd też pochodzi, że piękniejsze interesujące okolice miasta i sioła, w obecnym stanie dla powszechności prawie są nie znane. Chcąc usunąć ten niedostatek, skojarzyć obadwa cele, postanowiłem z zebranych częściowo materjałów, ogłosić dzieło p. t. *Opis Królestwa Polskiego*. Jakoż dzieło to, obok rycin obejmujące szczegółowe opisy okolic i miejsc celujących pięknością natury, pomnikami sztuki, przemysłem, i interesujących zdarzeniami, kulturą i zwyczajami ludu, mniemam że dla nikogo obojętnem byćby nie powinno. Aby zaś obok znacznych nakładów na ryciny i staranne wydanie, dzieło co do ceny uczynić przystępnem, postanowiłem wydawać je częściowo od 5 do 6 arkuszy druku. Dwie takie części od 12 do 13 arkuszy, tom stanowić będą. Przedpłata na I Część, Igo tomu, z 6ciu rycinami, przyjmowana będzie, po kop: 60 (zł. 4) aż do uzupełnienia dwóch tomów, po czem prenumerata zamknięta, a cena księgarska prawie podwojona zostanie. Część I. rozpoczynająca dzieło od opisu Ptu *Olkuskiego*, jako najciekawszej części kraju pod względem piękności okolic, zakładów przemysłowych i zmierzającej doń *kolei żelaznej*, już opuściła prassę. Prenumeratę oznaczoną przyjmują wszystkie księgarnie i stacje pocztowe w kraju.— Józef M. *Wiślicki*.

Jutro przy *Wystawie* fantów w Warsz: Tow: Dobro:, będzie miała dyżur Opiekunka Towarzystwa W. Izabella *Barcińska*.

Tygodnik Lekarski, umieszcza w numerach swojego pisma, historję gryppy opisaną od najdawniejszych czasów aż do r. 1837, przez Fr: J. *Kleszczowskiego*. Epidemja ta objawiała się w kraju tutejszym wydatnie w r. 1781; dość łagodnie w latach 1831 i 1833, dalej w latach 1836 i 1837, oraz w zeszłym i bieżącym.

Mineralog *Hermann*, odkrył pierwszy przed laty kilkunastu, w rudzie *galmanowej* (z której się cynk wytapia), nowy pierwiastek metaliczny, który nazwany został *kadmem* (Cadmium). Słynny Chemik *Dumas*, wskazał sposób łatwego produkowania tego pierwiastku i oddzielania go od cynku, z którym razem się znajduje, a niedawno w *Anglji* zastosowano użycie metalu wspomnionego do farbierstwa i chirurgji. Wiadomo, że niektóre okolice kraju tutejszego obfitują w bogate kopalnie *cynku*, gdzie i *kadm* znajduje się. Słyszeliśmy że próbki tego ostatniego metalu produkcji krajowej, przesłane zostały do *Anglji*, dla rozpoznania gatunku i użyteczności onego.

Arcy to jest przykro, gdy przed ulewnym deszczem nie ma się gdzie ukryć, kiedy woda płynąc po rondzie kapelusza, spada na nos w kształcie małej katarakty, lub z bezprzykładnym uporem wkradając się za kołnierz, zmusza arbitralnie do używania kuracji *Prysznica*. Tak niemiłych wypadków najczęściej doświadczają Dorożkarze, którzy z przykrego swojego powołania, wystawieni bywają na wszelkie grymasy i zły humor owego wilgotno-chłodnego żywiołu. Wprawdzie, dla niektórych jest on zbawiennym środkiem, bo nieraz ochładza za wysoko posuniętą temperaturę w czubie, ale dla innych umiarkowanych, jest nieznośnym. Owóż jak zauważaliśmy, niektórzy PP. właściciele dorożek, zastanowili się nad taką niedogodnością, i ściśle rozebrawszy ową prawdę chrześcjańską: »*Co tobie nie miło, nie czyń drugiemu*", umieszczają już swoich powożących, to pod wspólnym fordeklem, to w budce na wzór miejsca

konduktorskiego przy dyliżansach. Nie przeczymy, że podobny pomysł nie kwadruje jakoś z ową dawną maxymą: *Quod licet Jovi, non licet bovi;* ale ponieważ w dzisiejszym czasie cywilizacji, lepszy jest dobry wół, jak dawny mitologiczny Jowisz, radzimy więc, aby i inni PP. właściciele dorożek, poszli za dobrym przykładem, i stosownem ulepszeniem ochronili nosy, kapelusze i liberję swoich stangretów.

Skład nót muzycznych R. *Friedlein*, dawniej F. *Spiess* i Spółki, przy ulicy Senatorskiej N° 460, odebrał następujące nowości: *Prudenta* »Farandole" na fortepjan, dz: 33, zł. 5; *Kullaka* »Le chaperon rouge", Idylla na fortepjan, dz: 50, zł. 4½; *Litolffa* »Feuille d'Album", Impromptu w formie walca, na fortepjan, dz: 50, zł. 4; *Rosellena* »La Rosée", walc na fortepjan, dz:112, zł.5; *Osborna* »Le Traineau", Divertissement na fortepjan, dz: 65, zł. 5; *Wolffa* i *Beriota* Duet na skrzypce i fortepjan, z Opery *Haydée*, kajet 53, zł.8.

Józef *Praszkiewicz*, Kupiec, otrzymał od Rządu Gubernjalnego Warszawsk: konsens, na handel kupiecki trunków zagranicznych, który w m. *Brzeźnicy*. Pow: Piotrkowskim, pod własną firmą prowadzi.

Wczoraj był pierwszy dzień *jesieni*. Barometr poszedł w górę, słońce zajaśniało: zdaje się że już teraz pogoda ustali się, zwłaszcza, że przypadająca jutro *Pierwsza kwadra* o godzinie 0 minut 48 po południu, zapowiada nam stałą pogodę.

Marjanna *Tonikowska*, w czasie swego pozostawania w obowiązkach u PP. *Kosobuckich* w Gocławiu pod Pragą, posłaną została za kupnem piwa do pobliskiej karczmy, w której znalazłszy małą książeczkę, niezbyt pozorną, zabrała ją z sobą. W powrocie do domu, otworzyła w drodze pomienioną książeczkę, a znalazłszy w niej jedno-rublowe papierki, nadzwyczaj się zmięszała i niewiedziała jak sobie postąpić. W tem pomięszaniu weszła do domu, a widząc tamże liczne zgromadzenie, jeszcze bardziej straciła przytomność, sądząc iż każdy, wie już o jej czynie. W takiem to roztargnieniu, chcąc pozbyć się ciążącej sumienie książeczki, rzuciła ją nieznacznie w otwartą komodę, z zamiarem odniesienia nazajutrz karczmarce. Ale zanim ją zdołała wydobyć powtórnie z komody, którą następnie, zarządzająca tym domem osoba zamknęła, już po całej kolonji rozeszła się pogłoska o skradzionych w karczmie wraz z książeczką pieniądzach. Z jednej więc strony tracąc przytomność, a z drugiej znowu, pocieszając się myślą, iż raz przecież znajdą się w komodzie pieniądze, i że niebawem zwrócone będą prawej właścicielce, zamilczała o wszystkiem. Jakoż w rzeczy samej książeczkę wraz z pieniędzmi, dostrzeżono w szufladzie, i karczmarce zwrócono, a pochodzące ztąd podejrzenie, padło na rozliczne osoby będące w tym domu. Później Marjanna wyjechała do familji, a z nią znikła zarazem cała tajemnica, więcej może nierozważnego, aniżeli gorszącego czynu. Obecnie złożona będąc chorobą i dręczona sumieniem, pragnąc oczyścić przed skonem ten dom z zarzutów jakie na nim dotąd ciążą, zwłaszcza gdy w nim tyle dobrodziejstw doznała, uczyniła w obec świadków powyższe zeznanie, błagając jak najmocniej otaczających jej łoże Krewnych i Przyjaciół, aby tak dla spokoju jej duszy, jako i powrócenia niesłusznie ciążącej na różnych osobach tego domu niesławy, zeznanie powyższe było publicznie przez Kurjera Warszawskiego objawione. Redakcja zatem powodowana ostatnią wolą umierającej, poczytuje sobie za święty obowiązek wywiązać się z położonego w niej zaufania, z nadmienieniem, iż nadesłane za umieszczenie tego artykułu zł. 4, ofiaruje na intencję sumiennej *Marjanny* na cel dobroczynny, a mianowicie na wsparcie 95-letniego starca w domu Nr 2378 przy ulicy Nowolipki.

Do Składu Wód mineralnych naturalnych przy Aptece w domu *Petyskusa*, obok XX. Reformatów, nadszedł świeży transport Wody Marjenbadzkiej *Kreutz* i *Ferdinandsbrunn*; Karlsbadzkiej *Mühlbrunn*, *Schlossbrunn* i *Sprudel* w mniejszych i większych kamionkach; oraz *Gleichenbergskiej-Constantinsquelle*, szczególniej w cierpieniach nerek i kamienia urynowego z najlepszym skutkiem używanej.— D. T. *Heinrich*.

D. 5 z. m. o godz: 10ej wieczorem, znaleziono w okopach około Woli przy szosie, zwłoki kobiety przeszło lat 50 mającej, z imienia, stanu i zamieszkania niewiadomej.

Redakcja *Magazynu Mód*, ma honor zawiadomić Osoby, które z powodu wyjazdu do wód, nie wznowiły zapisu na drugie półrocze w dniu 1 Lipca r. b., iż zachowała kilkanaście zapasowych exemplarzy *Magazynu Mód* na bieżące drugie półrocze, i te są jeszcze do nabycia. Kto więc życzy sobie teraz odbierać to pismo, raczy wcześnie zgłosić się do właściwych Urzędów lub Stacji Pocztow:, gdyż liczba zapasowych exemplarzy już nie wielka.

Podług spostrzeżeń czynionych w tutejszem Obserwatorjum Astronomicznem, w ciągu miesiąca Lipca r. b., który był chłodny, wilgotny, i o półtora stopnia zimniejszy jak zwykle, było dni pogodnych 7, na półpogodnych 16, pochmurnych 8. W tych: deszczu 13, gradu 2, grzmotów i błyskawic 4.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 19, pszenicy rs. 4 k. 6½, gryki rs. 1 k. 95, owsa rs. 1 k. 50, siana furę jedno-konną od rs. 2 k. 55 do rs. 4 kop. 5, siana furę paro-konną od rs. 4 k. 75 do rs. 6 k. 90, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 95, kartofli korzec kop. 82½, okowity garniec k. 82, szumówki garniec kop. 48.— Sprowadzono w dniu onegdajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 278, z różnych miejsc Królestwa 182, ogółem wołów sztuk 460, wieprzy 390, baranów 587; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 316, wieprzy 325, barany wszystkie.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Ope: *Macbeth*, Panna *Rivoli* 3-kroć, i P. *Troszel* 4-kroć.

(A. n.) Nic droższego nad zdrowie; ono tylko przy czystości sumienia zapewnia nam rzeczywiste szczęście na ziemi; gdyż obok wszystkich pomyślności, przy braku zdrowia jesteśmy jeszcze godniejsi politowania, bo te pomyślności, dręczonych cierpieniami zamiast pocieszać, tylko rozdrażniają. Lecz wartość zdrowia ten dopiero prawdziwie uczuć i ocenić jest zdolnym, kto przebył długą i niebezpieczną chorobę; wdzięczność zaś jego dla Męża który swoją nauką, troskliwością i poświęceniem bez granic, wydarł go prawie z objęć śmierci, i powrócił na łono ukochanych mu osób, jest niewymowną. Przy wielkiej znajomości sztuki lekarskiej, niezmordowana usilność i poświęcenie się Czcigodnego Doktora Medycyny Syxtusa *Kozłowskiego*, uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo powróceniem najczulszej Towarzyszki, po kilkoletniej chorobie do życia, skłaniają mnie do wynurzenia Mu najżywszej mojej wdzięczności. Niech BÓG wynagrodzi Twoją pracę zacny Mężu; z naszej zaś strony, przyjmij choć te kilka wyrazów nieudolnych lecz z serca pochodzących, jako oznakę niewygasłej nigdy wdzięczności.— *Misiewicz*, w Końskich.

We wsi *Głuchów* Pcie Gostyń:, Adam *Wach*, gospodarz rolny, przez powieszenie się, odebrał sobie życie. W dniu zaś 15, 16 i 19 z. m. we wsi *Budziskach* Pcie Stanisła:, oraz we wsi *Leśnogórze* Pcie Siedlec:, pokąsani zostali, w pierwszej przez psa wściekłego 4ro ludzi; a w drugiej przez takież szczenie, 13ro dzieci i jeden 20-letni chłopak; wszystkim spieszna pomoc lekarska udzieloną została.

Jeżeli najszlachetniejszym celem Człowieka jest przykładać się do szczęścia podobnych sobie istot, i słodzić cierpienia od życia tego nieodłączone, tedy najpiękniejszym, bo najwięcej szacunku godnym jest zawód Lekarza, pojmowany niegoistycznie, jako środek utrzymania własnego bytu, lecz jako spełnienie wielkiej idei BOZKIEJ: *miłości bliźniego*. Świeży tego mając dowód w twem niezrównanem poświęceniu, Szanowny Lekarzu Juljuszu *Sznirsztej*, zamieszkały w Radomiu, ktorem przez 9-tygodniową troskliwość, obok znajomości, sztuki i rzadkiej bezinteresowności, wyrwałeś z nad grobu, i wróciłeś Rodzicom jedynego Syna, żonie Męża, a tem samem drobne dzieci od sieroctwa zachowałeś; nie możemy inną drogą okazać Ci naszej wdzięczności, jak publicznie oświadczając podziękowanie, które ażeby skromności twej zacny Mężu nieobraziło, upraszają Cię o to dozgonnie wdzięczni.— *Leszczyńscy*.

Z Petersburga.— Obnoszone w *Petersburgu* uroczyście w dniu 30 z. m. (12 b. m.) trofea, zdobyte na buntownikach węgierskich, były: chorągiew twierdzy *Munkacz*, i 64 sztandarów.

Powtórny szturm twierdzy *Ahulgo* (zobacz Nr Kurjera 242), naznaczony był na 17 Sierpnia (v. s.). Ze wschodem więc słońca, już na wszystkich baterjach silny ogień odkryto. Po niejakim czasie *Szamil* tracąc nadzieję utrzymania dłuższego warowni i widząc się pozbawionym najwaleczniejszego ze swoich wspólników dowódcy *Surchaja*, który zginął poprzednio; zatknął białą flagę na szczycie skały, na znak wejścia w układy, i wysłał w tym celu syna swojego do obozu Rossyjskiego. Skutkiem tego, Jene:-Adjutant *Grabbe*, wydał rozkaz, aby kroki wojenne wstrzymać na trzy doby, a następnie gdyby układy nie przyszły do skutku, rozpocząć takowe. Tym czasem oznaczony termin upływa, układy pozostają bez skutku, a dzień 21 Sier: (v. s.) staje się hasłem ogólnego szturmu. Rozpoczęty bój na nowo, przeciągnął się do 29 Sierp:; każdy prawie krok, każdą pieczarę zdobywano szturmem. Stara i nowa *Ahulga*, były zasiane nieprzyjacielskiemi trupami, których naliczono do 1000, oprócz mnóstwa rannych lub rzucających się w nurty rzeki *Koisy;* w niewolę wzięto około 900. Sam zaś *Szamil* zniknął, i w 3 dni dopiero dowiedziano się o jego ucieczce. Cała blokada *Ahulgo*, przeciągnęła się 11 tygodni, w ciągu której po jej zdobyciu, okazała się strata w zabitych: Oficerów 22 i żołnierzy 422, nielicząc w to ranionych. Z rodziny *Szamila* oprócz niego, ocaleli jedna żona i syn; druga zaś żona i starszy syn zginęli w *Ahulgo;* a trzeci syn, dostał się do niewoli. Sam zaś *Szamil* otrzymał ranę od kuli karabinowej. Szczegółowy opis z którego niniejsze wyjątki czerpnięto, jest nadzwyczaj ciekawy, tak pod względem jeograficznym, jakoteż i operacji militarnych w tej chwili, (mowa o roku 1839), kiedy zdobywano to siedlisko *Szamila*. Z opisu tego z taką dokładnością skreślonego w *Gazecie Kaukaz*, okazuje się, że czem była dla Francuzów wojujących w *Algierji*, niezdobyta według mniemania Arabów, twierdza *Konstantyna*, tem samem w r. 1839 dla Rosjan na Kaukazie *Ahulgo;* tak bowiem tam jak i tu, wysiliły się razem na obronę sztuka i natura, i kto wie czy druga nie stanowiła w tym względzie wyższości *Ahulga* od *Konstantyny*.

Z Moskwy.— Zebrana w *Moskwie* składka na wsparcie rodzin, po zmarłych na cholerę pozostałych, przyniosła razem z kwotą 12,000 rs. Najmiłościwiej ofiarowaną przez N. CESARZA, oraz JJ. CC. WW. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcę Tronu, i Wielką Xiężnę Cesarzewiczowę, summę rubli srebrem 73,309 kop. $8^{1}/_{2}$.— Jenerał Gubernator Wojenny *Moskwy*, ogłosić polecił, iż do jego rozporządzenia oddaną została summa 60,000 rsr. (400,000 złp.), przez osoby niechcące aby ich nazwiska były wyjawione, i że ta kwota, użytą będzie na cele dobroczynne.— W ciągu r. 1846, wyrobiono w fabrykach tytuniu w *Moskwie* (oprócz cygar), za 752,000 rsr. tytuniu, a w r. 1847, za 798,000 rsr.

Minister oświecenia Państwa Hr. *Uwarow*, zakomunikował Ministrowi Sprawiedliwości Najwyższy rozkaz,

mocą którego, Szlachecki Instytut *Moskiewski*, z ukończeniem się roku szkolnego 1848/9 zwinięty zostaje.

Anglja. — Cholera coraz bardziej powiększa się w *Londynie;* w ostatnich czasach w ciągu jednego dnia umierało przeszło po 400 osób. — *Times* dowodzi, że *Francja* musi koniecznie w *Rzymie* uzyskać sekularyzację rządu. — Rossyjska fregata parowa *Kamczatka*, wróciła z *Madery* do *Londynu.* — Stronnictwo protekcjonistów, jak się pokazuje z mowy Pana *d'Israeli*, porzuciło już myśl powrotu cła zbożowego, i żądać chce tylko lepszego rozłożenia podatku ubogich.

Austrja. Wiedeń 18 Września. — Wieść o małżeństwie Cesarza z Xiężniczką *Saską*, córką Xcia *Jana* Saskiego, nie jest baśnią, ale w istocie ważne już w tym celu kroki porobiono. Małżeństwo to może wielce oddziałać na położenie Saxonji względem *Pruss* i *Austrji.* — Rada gminowa postanowiła, że jedna z ulic *Wiednia* ma nosić nazwę ulicy Hr: *Radeckiego;* Hrabia ciągle jest tu przedmiotem wielkich uprzejmości; z *Węgier* przyjechała tu jego córka Hrabina *Wenkheim;* rada gminowa na cześć Hrabiego, daje wielki objad na 300 osób. — Dziś otwarto przez ogólne podpisy nową pożyczkę 4½ procentową. Wczoraj przywieziono tu z *Kremnitz* 12,000 sztuk dukatów, i 50,000 sztuk cwancygerów; ażjo od srebra i złota coraz bardziej spada. — Po przejrzeniu korpusu oblężniczego pod *Komorn* przez Feldzeugm: *Nugent*, poruszenia zaczepne ku *Sandberg* i przyczołkowi mostu, rozpoczęły się dnia 15go bieżącego miesiąca. — W *Preszburgu* tameczne koszary nad wodą, zapełnione są politycznemi więźniami, których coraz więcej zwożą. — Rozpuszczonych juz *honwedów* powołują znowu, i wcielają prawie wszystkich bez wyjątku do wojska austrjackiego. — Z *Olomuńca* wysłano pod *Komorn* kompanję saperów i inżenierów. — Wieść, że z powodu ukończenia wojen *Włoskiej* i *Węgierskiej*, pobór do wojska nie będzie miał miejsca, nie potwierdza się. — Z *Wenecji* donoszą, że ciągle daleko więcej osób to miasto opuszcza, jak przy bywa, i że *Wenecja* coraz bardziej się wyludnia. Stan zdrowia tego miasta jest zresztą nader zły; wszelkie inne twierdzenia mają tylko na celu ściągnięcie cudzoziemców. Dopiero po zajęciu miasta, choroby, zwłaszcza pomiędzy wojskiem, z całą wściekłością wybuchnęły. Czeski pułk piechoty *Wocher*, w przeciągu dni 14tu zmniejszył się z 4200 do 400 ludzi; kto tego nie widział, nigdy temu nieda wiary. — Zdaje się, że *Węgry* porównanemi zostaną zupełnie z innemi prowincjami cesarstwa, i że podzielonemi zostaną na kilka prowincji, pomiędzy temi, *Banat* zupełnie osobną stanowić będzie; Województwo *Serbskie* nie otrzyma takich granic, o jakich marzą w *Agramie.* — Arcy-Xiążę *Albert* wrócił tutaj po otwarciu kolei żelaznej z *Cilli* do *Laybach.* — Dziś przed południem u Ministra wojny odbyła się konferencja dotycząca systematu militarnego *Austrji;* prezydował Hr: *Radecki.* — Z *Pesztu* donoszą o nowych wyrokach sądu wojennego, żaden jednak nie brzmi skazaniem na śmierć. — Wojsko austrjackie otrzyma mundury nowego kształtu.

Francja. Paryż 15 Września. — Parostatek *Brazier* przywiózł do *Tulonu* kilkunastu wychodzców weneckich. — W *Marsylji* cholera mocno grasuje; wielu mieszkańców to miasto opuszcza. — *Garnier Pages* bawi u Pana *Lamartine* pod *Macon.* — Pan *Loeve-Weimar*, były Konsul francuzki w *Bagdadzie*, mianowany został Konsulem w *Quito* w Ameryce. (Żona Pan *Loeve-Weimar*, jest z domu *Hołyńska*). — *Monitor* w swej nieurzędowej części ogłosił, że wieści krążące jakoby Prezydent cofnął wszelki urzędowy charakter swemu listowi, i że w tym duchu wysłał okólnik do dworów, są mylne. — P. *Dufaure* miał oświadczyć Komisji 25ciu, że list Prezydenta był komunikowanym radzie Ministrów, i że wszyscy obecni Ministrowie zatwierdzili go; Komisja 25ciu także w znakomitej większości oświadczyła się za polityką w tym liście bronioną. — Podobno Jenerał *Rostolan* pozostanie w *Rzymie.*

Niemcy. — W *Monachjum* krąży wieść, że dopiero co zebrany sejm *bawarski*, wkrótce rozwiązanym będzie. — W *Rastadt* sąd wojenny wydał nowy wyrok śmierci na b. badeńskiego dragona *Kounis.* — Wieść o rychłem opuszczeniu *Hamburga* przez Prussaków, była fałszywą. — Pruska Izba pierwsza, zatwierdziła wniosek, by w całym kraju istniejące gwardje narodowe nateraz rozwiązano, i wszelką ich organizację wstrzymano; wniosek ten przedstawiono teraz do zatwierdzenia Izbie drugiej. — Spodziewają się, że Izby dokonają przejrzenia ustawy jeszcze przed d. 15 Października, to jest przed urodzinami Króla, i że to powiększy wielce świetność uroczystości. — Pan *Persigny* bawiący w *Berlinie* z misją od Prezydenta Rzplitej francuzkiej, wyjechał do *St. Petersburga.* — W *Charlottenburgu* pod *Berlinem* spodziewają się wielu znakomitych gości. — Pomimo postanowienia żądającego rozwiązania nateraz gwardji narodowych, pruska Izba pierwsza zatwierdziła w artykule 36 ustawy, utrzymanie gwardji narodowej.

Prussy. — Słynny rzeźbiarz *Rauch*, kończy statuę *Fryderyka* Wgo, która ma być wzniesioną w *Berlinie.* Będzie to arcy-dzieło sztuki nowoczesnej. Monarcha przedstawiony jest konno. W około niego, nieco niżej, stać będą statuy konne: Xcia Henryka *Pruskiego*, Xcia *Dessau*, Xięcia *Meklemburgsko-Szweryńskiego*, i Xcia *Brunświckiego;* a na planie niższym, 30ści statuów Jenerałów, którzy się odznaczyli najwięcej w czasie *wojny siedmioletniej.* Płaskorzeźby przedstawiające sceny z celniejszych bitw tej wojny, zdobić mają ściany sokłu.

Szwajcarja. — Rada związkowa poleciła Naczelnikom wychodzców, by się oddalili z *Szwajcarji*, ponieważ *Francja* udziela już teraz paszporta do przejazdu. — Niemieccy powstańcy *Gögg* b. Dyktator, i *Metter-*

nich, ogłosili, że wyjeżdżają do *Ameryki*.— Hr: *Radecki* nie pozwolił, by w *Como* urządzono biuro werbunkowe dla pułków szwajcarskich, w neapolitańskiej służbie zostających.

Rozmaitości. — Dobra to nieraz śmiała odpowiedź, albo jak to mówią, znalezienie się grackie, a dowodem tego następujące z Xciem *Radziwiłłem*, zwanym powszechnie *Panie Kochanku*, zdarzenie prawdziwe: W górnych pokojach *Nieświeżskiego* Zamku, siedział Xiążę Wojewoda *Wileński* z domowemi swemi: był tam Xiądz *Kattenbryk* zajęty rozmową z Gwardyanem Bernardynów *Nowogrodzkich*; na kanapie rozparty siedział P. *Wołodkowicz*, i głaskał jedną ręką ogromnego płowego charta, a drugą kręcił temblak karabelli; na krześle między oknami pod portretem *Radziwiłła* (Sierotki), siedział Xżę Wojewoda, w czarkę z chińskiej porcelany nalał kawy, i z tuzina garnuszków śmietanki, jak to było zwyczajem jego, zbierał kożuszki, które w czarkę padały i zabielały jej powierzchnię; on zaś z upodobaniem, językiem wąsy rozsuwał, i gotował się do podwieczorku. Przed nim stał P. *Mikuć* Sekretarz, z papierami z zanadrza mu wystającemi, i zdawał sprawę, alias relację, w interesie meljoracji wiana ś. p. Wojewodziny *Jeleniewiczowej*, po której mężu, *Biała* i inne liczne majętności dostały się w dom *Radziwiłłów*, a jej sukcessorowie, pretensje o posag rościli. Xiążę pilnie słuchał mowy P. *Mikucia*, kiedy hałas niezwykły, w sali obok będącej, zwrócił wszystkich uwagę. Ruszyli więc do niej niebawem, i ujrzeli dwóch hajduków bijących się z sobą. »A cóż to hultaje, u mnie w pokojach bić się będziecie!" ozwał się gromki głos Wojewody; a zapaśnicy wnet się puścili, i stanęli zaperzeni jakby dwa koguty. Jeden z nich *Bartłomiej*, zaczął się tłómaczyć, że *Jędrzej* był powodem tej bójki, bo mu wziął iglicę do robienia sieci; tamten znowu składał na *Bartłomieja*, potem oba mówili, i coraz to głośniej; a Wojewoda zniecierpliwiony: »Panie *Szczuka!* zawołał i wskazując na *Bartłomieja*, pięćdziesiąt batów temu *nic dobrego*, żeby na drugi raz nie robił karczmy z domu *Radziwiłła*", a wyrzekłszy to, wrócił do pokoju, w którym kawę zostawił. Tymczasem P. *Marszałek* poszedł z *Bartłomiejem* do koziarni, i jak obszył pięćdziesiąt odlewanych nahajów wsypać mu kazał. P. Wojewoda zapijał kawę, P. *Mikuć* kończył sprawozdanie, a P. *Wołodkiewicz* patrzał z roztargnieniem przez okno, i raptem zawołał: »O to bestje! Jakem *Albeńczyk*, dawnom takich nie widział!" »Cóż to Panie *Ignacy?*" zapytał ciekawie Wojewoda. »Ogromne dwa niedźwiedzie, jeszcze takie dwa, a cug gotowy do drugiego naszego wjazdu." (Raz bowiem *Xiążę Panie Kochanku*, Niedźwiedziami do Warszawy wjechał). Wychyliwszy resztę kawy, Wojewoda otarł wąsy, i postąpił do okna, podziwiając wraz z przytomnemi wielkość niedźwiedzi, które na łańcuchach prowadzili *Polesiaki*. »Zejdźmy na dół, to się im lepiej przypatrzemy", wyrzekł Wojewoda, a za nim ruszyli i wszyscy. Ale kiedy już przechodził salę, i ujrzał przed szafą kredensową *Bartłomieja* rzewnie płaczącego: *Radziwiłł*, który może już zapomniał wydanego przed godziną rozkazu: »Czego płaczesz *Panie Kochanku?*" zapytał. »Jakże nie mam płakać, odrzekł Bartłomiej, kiedy Xiążę Pan nie wysłuchał dobrze, kto był powodem do bitki, czy ja, czy też Jędrzej; i mnie obatożyć rozkazał; a tu jest przecież tylu świadków, którzy mogą zeznać, żem nic nie zawinił", i mówiąc to, wskazał na kilkunastu kolegów, stojących w milczeniu. Wojewoda spojrzał na nich jakby o świadectwo pytał, a ci hurmem odrzekli: że w istocie *Jędrzej* wziął iglicę *Bartłomiejowi*, i że zaparł się tego; a kiedy poszkodowany ujrzawszy jej koniec wyglądający z za-cholewy *Jędrzejowi*, chciał mu ją odebrać, ten jeszcze za to uderzył go w twarz, i ztąd wszczęła się bójka. Po takiem świadectwie, Wojewoda się zamyślił; żal mu było nieboraka, którego niesłusznie obić rozkazał, ale jakże mu odlepić to, co dostał; myślał więc nieco, a potem nagle podniósł głowę, i rzekł do obitego: »*Panie Kochanku*, jak waść co zbroisz, to *Jędrzej* za ciebie batogi dostanie", i patrzał na *Bartłomieja*, który wlepiwszy nawzajem w niego zapłakane oczy, kiwał głową, mówiąc: »A ty dudku dudku! i tobie być Panem? i tobie być Sędzią?" Zaniemiał Wojewoda na takie zuchwalstwo, przytomni struchleli, bo znali porywczość Xcia, który przytłumionym od gniewu głosem, z pięściami podniesionemi: »Coś ty śmiał wyrzec hultaju! wykrzyknął: ja z ciebie skórę zdjąć każę!" »Zdejmcie z *Jędrzeja*, najspokojniej odrzekł hajduk, a wszak on za mnie ma odpowiadać, jak ja co *zbroję*." Śmiech się rozległ po sali, *Radziwiłł* aż się za boki trzymał, tak go ubawiło znalezienie się hayduka, do którego rzekł po chwili: »Frant jesteś *Panie Kochanku*, dobrześ się znalazł. Mosanie *Mikuć*, ile dostał batów, tyle dziesiątków tynfów mu wyliczyć," a *Bartłomiej* upadł do nóg Wojewodzie, i przepraszał za śmiałość. Hajduk ten następnie został ulubieńcem *Xięcia Wojewody*, i jak Xiążę mawiał, był on *Panie Kochanku* najprzywiązańszym ze wszystkich sług jego.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bisping Józefa Oby: z Gub: Grodzieńs: nr 414; Bogusławski Ant: Oby: z Lipia nr 584; Busse Edw: Ob: z Woli Adamowej nr 584; Berg Aug: Kup: z Kazimierza nr584; Biernacka Kornelja Żona Radcy Rzą: Gub: z Kamieńca Podolsk: nr 2244; Czyżewski Kar: Kup: z Kalisza nr 482; Castelas René Urzęd: Biura JO. Xcia Namiest: Król:, z Węgier nr 2779; Xżę Gorczakow Junkier z Krakowa nr 613; Kempner Rozalja Oby: z Wrocławia; Kremkowie Justus, i Henryk Kupcy, z Pruss nr 473 c; Łubieńska Konst: Żona Senatora z Skotnik nr 634; Mejer Bonifacy Oby: z Przasnysza nr 500; Nosarzewski Ign: Ob: z Szc[illegible]awina nr 600; Olszewski Teofil Ob: z Pułtuska nr 46; Partowicz F[illegible]y: Kup: z Włocławka nr 556; Szantorow Barbara Żona Pułkow: z Gub: Grodzieńskiej; Sierakowski Ant: Oby: z Komorowskiej Woli nr 584,

DONIESIENIA.

Sekwestrator Cyrkułu 1, 2 i 3go, zawiadamia niniejszem, iż na mocy polecenia Magistratu m. Warsz: z d. $^{6}/_{18}$ Września 1849 r.

Nº 31731/26745, Posesja Nem 2582 przy rogu ulic Bugaj i Boleść położona, wydzierżawioną zostanie na rok jeden od 1go Października r. b., do dnia 1go Października 1850 r., przez publiczną licytację, w dniu 16/28 Września r. b. o godz: 10tej przed południem, na gruncie tejże posesji odbyć się mającą; a to na satysfakcję podatków Skarbowych i Miejskich. Warunki do tej dzierżawy każdodziennie aż do daty odbycia licytacji, w Kancelarji podpisanego Sekwestratora, przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 346, rano od godz: 8 do 12, a po połu: od godz: 3 do 6, przejrzane być mogą.— *F. Kowalski*



W Magazynie Mebli pod Nr 1401 przy ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, oraz i inne Meble; o czem każdy życzący, na miejscu przekonać się może.



SUMMY 12,000, 15,000 i 60,000 Złp., są do ulokowania na Domy w Warszawie, lub na Dobra ziemskie w tutejszej Guberuji położone. Wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 271, na dole w oficynie, w pierwszym domu za Cukiernią, pez pośrednictwa Faktorów.

LOKAL w domu na rogu ulicy Bielańskiej i Tłumackie pod Nr 599 *a*, *b*, zupełnie świeżo odrestaurowany, 3 Pokoje, Kuchnia i Piwnica, do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Stróża Jana, lub u właściciela powziąść można.

Ktoby miał do sprzedania **DRZEWA ALEJOWE** w późnej jesieni r. b. sadzić się mające, z dostawą do Warszawy, a mianowicie: Topól włoskich sztuk 558, mających 9 do 14 cali obwodu, a 12 do 14 łokci wysokości; Topól kanadyjskich sz: 147, 9 do 14 cali obwodu, a 8 do 10 łokci wysokości; Kasztanów szt: 12, od 14 do 18 cali obwodu, a 12 do 14 łokci wysokości; oraz 12 szt: Klonów, od 12 do 16 cali obwodu, a 12 do 14 łokci wysokości mających; zechce zgłosić się do Biura Magistratu M. Warszawy do Wydz: Admistr:, gdzie o warunkach poweźmie wiadomość.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania za cenę nader umiarkowaną, rozmaite **MEBLE** kawalerskie, i inne Sprzęty, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524, na 2m piętrze od tyłu. Widzieć je można codziennie do godziny 10 z rana, i po południu od 2 do 5; lub też w razie niebytności właściciela, miejscowy Stróż domu, informację udzieli.



Potrzebny jest **OGRODNIK** bezżenny, do do dóbr Rakowca, Szpitala S. Rocha dziedzicznych, pół mili za rogatkami Jerozolimskiemi położonych; życzący przyjąć ten obowiązek, niechaj zgłosi się do Kancelarji tegoż Szpitala w domu pod Nr 395 przy ulicy Krakow:-Przedm: sytuowanym.

W pałacu Łubieńskich przy ulicy Królewskiej Nro 1066, jest **POSADZKA** z rozmaitych drzew do sprzedania. Wiadomość wchodząc w bramę tegoż pałacu, na lewo w wielkie podwórze, gdzie jest warta przy Składach Bankowych, u Stolarza Godyńskiego.

Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł transport GROSZKU zielonego, i KONFITUR kijowskich płynnych.— M. *Szyrokow*.



Jest do sprzedania **KOŃ** siwo-jabłkowaty, ujeżdżony zupełnie pod wierzch, rosły, lat 6. Wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nr 640, u Pana Koryckiego.

KONWERSOWAĆ w JĘZYKU NIEMIECKIM i DOZOROWAĆ DZIECI, tu w Warszawie, obowiązuje się młody Człowiek, dopiero z prowincji przybyły, za stół i stancję tylko. Interesowane Osoby, raczą adres zostawić, w Składzie Obić Papierowych Braci Moes, przy ulicy Miodowej.

W Powiecie Warszaws: Okręgu Czerskim, jest do sprzedania z wolnej ręki **MAJĄTEK ZIEMSKI**, mający rozległości włók 49 miary nowopol:, o pół mili od miasta Grójca i szose położony. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancelarji W. Brzozowskiego Rejenta Okr: i Miasta Warszawy w Warszawie.



FORTEPJAN mahoniowy, nowy, o 7 oktawach, z blatem żelaznym i sprejcami, jest do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nr 545, drugi dom za płacem Krasińskich, w domu W. Bokama, w oficynie na prawo, na 1m piętrze, w Fabryce Fortepjanów.

Do handlu Szkła i Porcelany F. W. *Storsberg* przy ulicy Senatorskiej pod Nr 459, nadszedł transport **PORCELANY** i **FAJANSU** angielskiego, mianowicie: Serwisów stołowych, Serwisów do kawy i do herbaty; Filiżanek, Talerzy desserowych, Serwisów do śniadań na tacach mahoniowych: oraz transport **FAJANSU** białego Frankfurtskiego, j. t. Talerzy, Blatów, Waz i t. d. Tenże Skład poleca się Sz: Publ: doborem **SZKŁA** stołowego, zagranicznego i krajowego, oraz różnych przedmiotów ze Szkła kolorowego w najświeższym guście; Porcelany saskiej, berlińskiej i francuzkiej, a szczególniej doborem pięknych serwisów do herbaty i do kawy; Filiżanek, Talerzy deserowych, Koszy różno-częściowych, Wazonów do kwiatów. Porcelany stołowej „Zdrowia" (gesundheits Geschirr); Garnków i Imbryków kamiennych ze sławnej fabryki Bunzlauskiej w Prusach; Żyrandoli i Świeczników brązowych angielskich w nowych fasonach; Luster w ramach złoconych i palisandrowych; Tac lakierowanych żelaznych i różnych innych artykułów.— Tamże wyprzedają się po cenach niżej kosztu, następujące przedmioty: PASKI do brzytew ze znanej fabryki Goldschmidta w Berlinie; Ozdoby do firanek brązowe; Wyroby stalowe i żelazne, mianowicie: Noże kuchenne, Nożyce krawieckie, Brzytwy, Scyzoryki, Kosze platerowane i posrebrzane, i inne przedmioty, rodzajowi handlu nie odpowiadające.

POKÓJ kawalerski, zupełnie bezpieczny, z opałem, jest do wynajęcia każdego czasu, lub od S. Michała, przy ulicy Nowe-Miasto Nr 307/8, na 2m piętrze.

Do dnia 24 Września, jest do sprzedania wygodna **SOFA**. Ktoby chciał takową nabyć za pomierną cenę, wiadomość powziąść może przy ulicy Tłumackiej pod Nr 739, w oficynie naprost bramy, na 1m piętrze.

D. 21 b.m. wieczornym pociągiem Kolei żelaznej z Łowicza, zamieniony został **WOREK** podróżny (Sac de Voyage), w którym znajdowała się Skóra łosiowa, Szlafrok z flanelki ciemnej, Czapeczka karmazynowa na kanwie rabiona, Ręcznik ze znakiem J. J., potrzeby do umycia, dwa Prześcieradła z podobnym znakiem J. J., i inne drobiazgi. Zechce więc teraźniejszy posiadacz tego Tłumoczka, oddać go przy ulicy Nowolipie pod Nr 2412; swój zaś Jabłkami napełniony, odebrać.

Do Składu Towarów Rossyjskich M. Szyrokowa w Gościnnym Dworze pod Nr 1, nadszedł transport GROSZKU zielonego, KONFITUR płynnych kijowskich, i t. p. towarów.

☞ W domu narożnym przy ulicy Sto-Krzyzkiej i Zielnej Nr 1412, są do najęcia od S. Michała na parterze, 6 **POKOI** i **SALON**, nowo obiciem papierowem wyklejone, z Kuchnią angi:, z meblami lub bez, i inne Mieszkania; oraz z Stajnią i Wozownią. Wiadomość u właściciela Mahoábauma.

Urząd konsumcyjny M. Warszawy.— Staroz: Mojżesz Eyger, Składnik tutejszy, zagubiwszy 3 **DOWODY** na deponowaną w Składzie Rządowym w zabudowaniach pałacu Nr 706 urządzonym, Okowitę, jego własnością będącą, mianowicie: 1) z d. 25 Stycznia/6 Lutego r. b. Nr 209 Kwitarjusza, na Okowity garncy 1217¼; 2) z d. 4/16 Lutego r. b. Nr 273 Kwitarjusza, na Okowity garncy 1027, i 3) z d. 20 Maja/1 Czerwca t. r. Nr 377 Kwitarjusza, na Okowity wiader 1232, kružek 6, czarek 4375/1000 wystawione; wniósł żądanie o wydanie mu Okowity temiż Dowodami objętej, za opłatą podatków i stawieniem kaucji wartości trunku wyrównywającej,

ogłoszenie nieważności tychże Dowodów, a w ostatku powrócenie mu złożonej kaucji. Ponieważ żądanie Star: Eygera co do wydania mu Wódki nie sprzeciwia się ogólnemu rozporządzeniu Komisji Rz: Prz: i Skarbu z d. $^{19}/_{31}$ Stycznia r. b. Nr 11,579, Urząd Konsumcyjny wydawszy mu takową z dowodów ad 1 i 2 powyż wymienionych, wzywa niewiadomego posiadacza 3ch questionis dowodów, aby bezzwłocznie, a najdalej w ciągu dni 14tu licząc od daty umieszczenia w pismach publicznych, po raz pierwszy niniejszego ogłoszenia, w Biurze tutejszym stawił się i prawne posiadanie onych, a tem samem Okowity niemi objętej, udowodnił; w przeciwnym bowiem razie, Urząd Konsumcyjny mając niewątpliwe przekonanie z regestrów swych, że wszystka Okowita przez Star: Eygera do Składu oddaną została i jemu dowody Składowe na nią doręczone były, twierdzenie jego, jakoby też dowody wypadkowym sposobem zagubił, za usprawiedliwione uważać będzie, a tem samem nie tylko zwróci mu kaucję stawioną na zabezpieczenie wartości Okowity garncy 2,244$^1/_4$ już ze Składu za złożeniem kaucji zabranej, ale nadto wyda onemu Okowitę za dowodem z d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. Nr 377 w rzeczonym Składzie ulokowaną, bez wymagania podobnejże kaucji.— Urzędnik do Szczególnych Poruczeń, Dyrygujący Służbą Konsumcyjną i Straży Skarbowej, Radca Dworu, *Drewnowski.* Sekretarz, *Leśniewski.*

W spadku po Gabryelu Eisenmannie, ustanowieni zostali mocą urzędowej plenipotencji, Likwidatorowie w osobach: 1) Izaaka Moszkowskiego; 2) Leopolda Koernera, i 3) Dawida Eisenmanna, wszystkich pod Nr 1105 zamieszkałych; a więc tylko dopiero wymienieni Likwidatorowie łącznie, mają prawo załatwiać wszelkie obrachunki z osobami, jakiegokolwiekbądź rodzaju interessa do massy po Gabryelu Eisenmannie pozostałej mającemi, do rąk tylko wyszczególnionych Likwidatorów mogą być wypłacane wszelkie należytości, bądź z wexli, bądź z rewersów, bądź z innego jakiego źródła do massy przypadające, o czem interesowane osoby zawiadamia się.— Warszawa d. 31 Sierpnia (12 Września) 1849 r. — Dawid Eisemann.

Podpisany, utrzymujący Stragan z Chlebem i Fruktami przy ulicy Przejazd, w sieni domu pod Lipką zwanym, donoszą łaskawej Publiczności, że w moim Straganie **CHLEB WIEJSKI** w Piekarni na Krako:-Przedm: Nr 403 wypiekany, bochenek po gr. 15, mam do sprzedania.— *Bogucki.*

Otrzymawszy z Fabryki Villaum'a w Paryżu, **SMYCZKI** stalowe do Skrzypców, mam zaszczyt takowe polecić Szanownym Amatorom i Artystom muzycznym;— nadmieniam oraz, że nabyć u mnie można po cenach umiarkowanych, Instrumenta smyczkowe tak własnych moich wyrobów, jakoteż Włoskie stare; niemniej Smyczki fernambukowe, i świeże Struny Neapolitańskie.— Ulica Długa Nr 545. Henryk *Rudert.*

Do znaczniejszego domu w Warszawie, potrzebną jest **BONA** Angielka;— tamże żądają młodej **PANIENKI** także Angielki, pod korzystnemi dla niej warunkami, co do wyższej edukacji. Wiadomość przy ulicy Leszno, dom narożny Nr 671 *b*, na 2m piętrze.

SMIECHOWSKI Jacen[illegible] Chłopak z wsi Krosnowy, Obwodu Rawskiego Gub: Warsz:, dnia 15 b. m. zginął około Cytadelli Alexandryjskiej. Ktoby o nim wiedział, raczy dać znać pod Nr 618 przy ulicy Daniłowiczowskiej, na 2gie piętro, do Rządcy domu, za nagrodą, jeżeli tej żądać będzie.

Mam honor donieść Szan: Publ:, iż w Cukierni mojej przy ulicy Długiej Nr 489 *b*, naprzeciw Lasockich, dostanie **PĄCZKÓW** codzień świeżych, od godziny 10 z rana do 10 wieczór, z konfiturami, sztuka po gr. 3 i 5; Sucharków lukrowanych po gr. 1 i para gr. 3, zwyczajnych po gr. 1; Ciast różnych do kawy i herbaty codzień świeżych; Obwarzanków i Rogali pół-francuzkich, z massą migdałową, sztuka gr. 15; Cukierków i Karmelków w dobrych gatunkach, po nader umiarkowanej cenie. Również przyjmuje w każdej chwili obstalunki na Pączki i inne Ciasta. — E. *Głębocki.*

Na żądanie Opieki i z mocy upoważnienia Prezesa Tryb: tutejszego, Ruchomości do spadków po Henryku i Juljannie Małżonkach Majerach; tudzież Felicjacie Zaboklickiej należące, składające się z Mebli, Sprzętów kuchennych, Precjozów, Srebra, Miedzi, Garderoby męzkiej i żeńskiej, w d. 12/24 Września r. b. o godzinie 10 z rana i następnych dni, w domu przy ulicy Leszno pod Nr 702, przez publiczną licytację sprzedane będą.— J. *Dzięciałkiewicz*, R.



NIERUCHOMOŚĆ w mieście Łęczycy pod Nr 97 położona, w terminie ostatecznego przysądzenia, dnia 12 (24) Września r. b. o godz: 4 po południu, sprzedaną zostanie w drodze działów w Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie w Wydz: I. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 830 k. 64, jako wartości Domu taxą biegłych wynalezionej. Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą u podpisanego Patrona pod Nr 1768 przy ulicy Sto-Jerskiej mieszkającego, i u W. Wójtowicza Pisarza Tryb: Wydz: Igo.— Andrzej *Brzeziński*, Patron.



Dnia 16 b. m. zabłąkała się **SUCZKA** mała, czarna, żółto-podpalana, gładka, z rodzaju Pinczerów angielskich, stara, mająca uszy i ogon obcięte. Ktoby takową znalazł, zechce odprowadzić pod Nr 533 przy ulicy Podwal na 2gie piętro, za nagrodą.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Garnitur **MEBLI** palisandrowych, zupełnie nowych, jako to: Kanapa, 12 Krzeseł, 2 Fotele i Stół w najnowszym guście, adamaszkiem jedwabnym pokryte, z pokrowcami kartonowemi, są z wolnej ręki do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość udzieli Kantor Zleceń.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 18.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.
TEATR ROZMAIT:. Jutro, *Fabrykant zabawek.— Okrężne.*

Mam za obowiązek zawiadomić Szano: Publiczność, iż od dnia dzisiejszego, w obu Cukierniach moich, to jest: w domu Przechodnim Rezlera pod Nrem 451, i przy ulicy Długiej w domu po-Paulińskim pod Nrem 592, kazdodziennie dostać można świeżych ROSSYJSKICH **PIEROGÓW**, z rozmaitem nadzianiem, mogące zastąpić także miejsce Legruminy przy znakomitych obiadach, na które uprzejmie zapraszam. W końcu nadmieniam, że przy Cukierni w domu po-Paulińskim, ciągle istnieje najlepiej urządzona PIEKARNIA WIEDEŃSKA, w której dostać można Chleba różnego gatunku, jako to: Chleb Wiejski, Parowy, Anyżowy, Angielski, Rogalki, Bułki Siedleckie, Maślane, Berlińskie, Montowe, Poznańskie i Warszawskie. C. *Grochnert.*

Po Lipcu idzie Sierpień, a po Sierpniu Wrzesień,
Tak po pięknych dniach wiosny przyszła smutna jesień,
Ale ja, cóż poradzę z całą chęcią moją,
Chęć idzie swoją drogą, czas jak na złość swoją;
Dawniej był Ogród miły, Szparagi i Raki,
Dziś wygodne Mieszkanie, świeże smaczne FLAKI;
Lecz co nadto niezdrowo, a miłe jest zdrowie,
Więc w Niedziele i Czwartki dam ja Wam Panowie;
PIECZEŃ z rożna, BEFSZTYKI, OZORY, KIEŁBASY,
Usłużnie, czysto, prędko, jak dawnemi czasy,
TRUNKI, PRZEKĄSKI, Billard, choć pora się zmienia,
Ręczę, nic nie zostawią więcej do życzenia.
Tylko ja, mam życzenie, te powiem w krótkości,
Bym widział codzień licznie zgromadzonych Gości.
Aug: *Scholz*, Administrator Piwa Bawarskiego,
przy ulicy Miodowej Nro 491.

w Druk: Kurjera Warsz:— Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Września 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin.*